

# „I U V E N T U S C H R I S T I A N A”

ORGAN STOWARZYSZENIA KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ  
„I U V E N T U S C H R I S T I A N A”  
M I E S I Ę C Z N I K

---

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: — HELENA MICKIEWICZOWA  
WYDAWCA — CZESŁAW MIŁASZEWICZ

---

KOMITET REDAKCYJNY:  
IRENA JÓZEFOWICZOWA, HALINA JANKOWSKA

---

---

*...Znowu powiadam wam, iż gdyby się z was dwóch zezwoliło na ziemi, o wszelką rzecz, o którąby prosili, stanie się im od Ojca mego, który jest w niebiesiach.*

*Albowiem gdzie są dwaj albo trzej zgromadzeni w imię moje, tamem jest w pośrodku ich.*

Mat. r. XVIII, w. 19—20.

---

---

W A R S Z A W A — P O Z N A Ń — W I L N O

ROK III

KWIECIEŃ 1932

Nr. 3

---

---

# ŻYCIE RELIGIJNE W IUVENTUS.

(REFERAT NADEŚLANY NA KOMISJĘ IDEOWĄ DZIESIĘCIOLECIA „IUVENTUS CHRISTIANA”).

## WSTĘP.

Religia jest stosunkiem osobistym między Bogiem i człowiekiem, dlatego życie religijne organizacji sprowadza się właściwie do życia religijnego jednostki w organizacji. O jakości życia religijnego organizacji stanowi wartość życia religijnego poszczególnych jednostek. Zadaniem organizacji jest dawać zespół środków, które to życie religijne jednostki ułatwi i nada mu prawidłowy kierunek. Organizacja gromadzi owoce życia religijnego jednostek, nadając im bardziej skuteczną moc w życiu społecznym.

### 1. CHRYSZTUS OŚRODKIEM ŻYCIA RELIGIJNEGO ORGANIZACJI.

Całe życie religijne w organizacji powinno się ześrodkować wokół osoby Chrystusa. Musi zapanować świadomość, że Chrystus w organizacji powinien i jest w niej szczególnie obecny. „Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni są w Imię Moje, tamem jest w pośrodku ich”. Świadomość tych słów Chrystusa powinna być źródłem religijności naszej organizacji, udzielać jednostkom szczególnego zapału do pracy i do większych wysiłków, co spowoduje, że działalność organizacji będzie jak najbardziej skuteczną. Uświadamiając sobie powyższe słowa Chrystusa, jak również dogmat o łasce uświęcającej — można powiedzieć, że analogicznie, jak Chrystus żyje w Kościele, tak też Chrystus żyje w organizacji. W duchu tej świadomości powinna być prowadzona praca religijna organizacji, w szczególności na zebraniach tygodniowych kół.

### 2. W JAKI SPOSÓB ROZWIJAĆ ŻYCIE RELIGIJNE W ORGANIZACJI.

Przy zastosowaniu podstawowej zasady, w powyższym rozdziale omówionej, powinny być użyte środki w celu rozwinięcia życia religijnego w organizacji. Szereg środków, służących temu celowi, już jest praktykowany, wyliczę więc je dla zobrazowania dotychczasowego stanu:

1. Rekolekcje organizacyjne, spowiedź i wspólna Komunia św., podczas Mszy św. w doroczne święto organizacji — Ześłania Ducha Świętego.

2. Msze św. organizacji w pierwsze niedziele każdego miesiąca.

3. Obchody świąt patronów kół przez poszczególne koła, oraz Msze św., względnie inne praktyki religijne poszczególnych kół.

4. Komentowanie Pisma św. i dyskusja nad komentarzem, oraz referaty treści religijnej.

5. Choinka juwentusowa, śpiewy religijne (Wszystkie nasze, Święty Boże).

Pożądane byłoby wprowadzenie jeszcze następujących środków:

1. Częstsze przystępowanie do Sakramentów św. (jest to zresztą częściowo w organizacji stosowane). Zastrzegamy się, że powinno to być potrzebą serca i wynikać z całokształtu wychowania religijnego w organizacji czy też w kole, a nigdy nie może być narzucone.

2. Uwzględnianie w pracy kół, referatów z dziedziny życia wewnętrznego lub też biografij, względnie hagiografij.

3. Zachęcanie do modlitwy myślniej i samodzielnej lektury duchowej w domu, pod wskazówkami odpowiedniej osoby.

4. Zaznajamianie z liturgją, w szczególności zachęcanie do korzystania z mszalika i psalterza, jako książek do modlitwy.

Sposób zastosowania każdego z tych środków wymaga osobnego omówienia i uprzedniego przemyślenia pod względem metodycznym.

### 3. CECHY ODDZIAŁYWANIA W WYCHOWANIU RELIGIJNEM.

Wpływy, przy pomocy których organizacja ma rozwinać życie religijne, musi cechować: prostota i brak przymusu.

Prostota polega na tem, że się trafia do jednostki bezpośrednio, pozostawiając całkowitą swobodę ujęcia indywidualnego życia religijnego przy jednoczesnym wystrzeganiu się dewocji.

Brak przymusu w zakresie praktyk religijnych polega na tem, że od członków bezwzględnie powinno się wymagać tylko tego minimum, jakiego wymaga Kościół i nie można narzucać częstszych praktyk religijnych, bo one powinny wynikać z potrzeby indywidualnej jednostek. Ze względu na chęć skupienia w organizacji jak największej ilości młodzieży, zwłaszcza tej, która, przeprowadzając na studjach rewizję poglądów, poszukuje prawdy, cechy tego oddziaływania powinny być zachowane koniecznie, aby nie krępować i nie odstraszać trudnościami życia religijnego tych, którzyby do organizacji chcieli wejść. Życie w organizacji robi swoje i młodzież odpowiednio do życia religijnego stopniowo zaprawi.

#### 4. CO TO JEST „ATMOSFERA JUWENTUSOWA” I JEJ ZNACZENIE.

Wielokrotnie w Iuventus mówiło się o t. zw. *atmosferze juwentusowej*, której nadzwyczajny wpływ wychowawczy niewątpliwie stwierdzano. Na istotę atmosfery juwentusowej składa się kilka właściwości. Przedewszystkiem nieskrępowana *swoboda* czyni życie organizacji naturalnem. *Czystość* myśli i uczuć, i wzajemna *szczerza życzliwość* jednych ku drugim dają poczucie wewnętrznego *spokoju*, a zarazem *beztroski*, z których wykwiła *radość*; radość i spokój wynikają również z *pewności poznania prawdy*. Wreszcie dopełnia ten szereg czynników, składających się na atmosferę juwentusową, *religijność* prawdziwie dziecięca i młodzieńcza — przeniknięta nadprzyrodzonym pierwiastkiem. Każdy stwierdzić może, że tę atmosferę najwyraźniej się wyczuwało podczas uroczystości organizacyjnych w dzień Zielonych Świąt, kiedy wszyscy członkowie organizacji przystępowali do Sakramentów Świętych, a więc kiedy w duszach wszystkich królował Chrystus, sprowadzając ze sobą swobodę, czystość, radość i pokój. Taka atmosfera juwentusowa ma ogromny wpływ wychowawczy i o utrzymanie jej w organizacji należy się zawsze starać. Nie będzie to trudne, skoro wiemy, co się na jej istotę składa. Atmosfera juwentusowa dopełnia całokształtu środków oddziaływania religijnego wychowawczego, stwarzając w środowisku sprzyjające warunki rozwoju życia indywidualnego jednostek przez ułatwienie asymilacji jednostki ze środowiskiem i przez właściwe ujęcie życia religijnego.

#### 5. PSYCHOLOGICZNE PODSTAWY RELIGIJNEGO WYCHOWANIA W IUVENTUS.

Jest charakterystyczną cechą wychowania religijnego w naszej organizacji, że w wychowaniu tem opieramy się przede wszystkim na podstawach psychologicznych *rozumu* i *woli*. Nie wykluczamy przez to trzeciego, bardzo ważnego czynnika psychologicznego — *uczucia*. Przeciwnie, w życiu religijnem powinno ono zająć właściwe sobie, bardzo ważne miejsce. Lecz podkreślając znaczenie dwóch pierwszych czynników, chcemy tylko uzupełnić brak dotychczasowego tradycyjnego wychowania religijnego w Polsce, opartego wyłącznie na podstawie psychologicznej uczucia. Religijność, oparta jedynie na uczuciu, nie jest w stanie oprzeć się tym wszystkim doktrynom, które przemawiając do rozumu, chcą wykazać „niedorzeczność” doktryny katolickiej. Tym wszystkim prądom oprzeć się może tylko religijność, oparta na rozumem i naukowem poznaniu prawd wiary. Wola, jako czynnik egzekutywy, jest koniecznie potrzebną do wcielania poznanych zasad w życie, zwłaszcza w czasach dzisiejszych, kiedy walka o panowanie ideałów Chrystusowych jest tak ostra, i kiedy tylu jest przeciwników, któ-

rych pokonać należy. Dlatego trzeba zwrócić uwagę w wychowaniu religijnem przede wszystkim na czynniki psychologiczne rozumu i woli.

#### 6. W JAKIM PRAKTYCZNYM KIERUNKU POWINNO ZMIERZAĆ ŻYCIE RELIGIJNE W ORGANIZACJI.

Nastawienie życia religijnego w organizacji powinno zmierzać w tym kierunku, aby religijność przeniknęła całe życie indywidualne jednostek. Religijność nie może ograniczać się jedynie do życia w murach Kościoła, lecz pobudki i cele całego życia jednostki i poszczególnych jego przejawów muszą być religijne, ujęte z punktu widzenia prawd wyższych i nadprzyrodzonych. Przez takie zorganizowanie religijnego życia jednostki będzie osiągnięty ten dalszy cel organizacyjny — pogłębienie życia moralnego i religijnego przyszłej naszej inteligencji katolickiej. Samo teoretyczne poznanie prawd religijnych jeszcze nie osiągnie tego zadania, gdyż między poznaniem religijnem, a wychowaniem i praktyką jest bardzo wielka różnica.

#### 7. APOSTOLSTWO JAKO KONIECZNY WYNIK ŻYCIA RELIGIJNEGO.

Z tego życia jednostki, całkowicie przenikniętego pierwiastkiem religijnym, koniecznie powinna powstać dalsza konsekwencja — apostołstwo. Wszyscy dobrze wiemy, jak dziś apostołstwo świeckie jest konieczne. Iuventus zaś, jako organizacja, o apostołstwie powinna pamiętać, zwłaszcza o apostołstwie wśród młodzieży akademickiej. Życie religijne, właściwie pojęte, nigdy nie spowoduje „zasklepienia” się w sobie, czy to jednostki, czy organizacji. Przeciwnie, z wewnętrznego życia religijnego, z potrzeby serc, samoistnie powstanie czyn apostołski religijny, jako wyraz zewnętrzny religijnego życia wewnętrznego.

#### ZAKOŃCZENIE.

Pewne postulaty, które wysunąłem, są rozwinięciem dotychczasowych zasad życia religijnego organizacji. Uważałem, że może być pożyteczne zobrazowanie całokształtu tego życia i pewna jego konstrukcja metodyczna. Streszczam więc: Podstawową zasadą życia religijnego organizacji powinna być świadomość, że Chrystus żyje w organizacji. Organizacja dostarcza szeregu środków, służących do rozwoju życia religijnego jednostek. Oddziaływanie w duchu religijnym powinno się odznaczać prostotą i brakiem przymusu. Jednostkę w organizacji winna otaczać prawdziwa atmosfera juwentusowa. Wychowanie religijne musi być oparte przede wszystkim na podstawach psychologicznych rozumu i woli. Całe wychowanie religijne po-

winno zmierzać w kierunku praktycznym opanowania całości kształtu życia jednostki. Koniecznym zewnętrznym wyrazem właściwie pojętego życia religijnego w organizacji winno być apostołstwo.

Mag. Romuald Zmaczyński.

## „IUVENTUS CHRISTIANA” A PRACA INTELEKTUALNA

(PRZEMÓWIENIE NA JEDNEM Z ZEBRAŃ KOMISJI IDEOWEJ).

Nieraz słyszy się zapytanie, w jakim celu na terenie akademickim istnieje taka ilość różnorodnych organizacji katolickich i czemu jest uzasadnione to zróżniczkowanie. Odpowiedź na to pytanie jest prosta: młodzież katolicka, wierna hasłu odnowienia całości kształtu życia współczesnego w Chrystusie, zdaje sobie sprawę ze skomplikowania tego życia i sądzi, że najskuteczniej będzie walczyć o swe ideały, tworząc szereg organizacji specjalnych; organizacje te, obejmując odrębne dziedziny życia, wzajemnie się uzupełniają i wspólnie tworzą harmonijną całość.

Jeśli z kolei postawimy pytanie, jaki odcinek walki o Prawdę objęła Iuventus, to sądzę, że każdy, kto włączy się w jej statut i ducha, znajdzie jedną odpowiedź: główne zadanie Iuventus — to praca intelektualno-samokształceniowa nad pogłębieniem religijnego życia i chrześcijańskiego poglądu na świat i to w atmosferze głębokiego zaufania koleżeńskieg0 członków, zrzeszonych w poszczególnych kołach.

Wszyscy wiemy dobrze, że uzyskanie świadectwa dojrzałości nie jest dla większości datą zakończenia procesu krystalizowania się człowieka wewnętrznego, że poglądy, wyniesione z domu lub nabyte w szkole, wymagają conajmniej pogłębienia, jeśli nie gruntownej rewizji, że wreszcie młodzież, wstępująca do wyższych zakładów i pochłonięta przez otwierający się przed nią nowy widnokrąg życia, poświęca większość swego czasu na pracę naukową, często zarobkową, lub na działalność o charakterze formalno-organizacyjnym i zaniedbuje pracę samokształceniową nad sobą; a tymczasem nikt może tak bardzo, jak katolicy — jeśli chcą przez życie iść jako działacze uświadczenia — nie potrzebuje właśnie tej pracy nad sobą celem wyrobienia swego „sensus catholicus”; to też, nie bez racji, zarzucają nam cudzoziemcy, że katolicyzm nasz jest często powierzchowny, o zabarwieniu wybitnie uczuciowym, uznawany i szanowany jedynie jako spadek tradycji, a nie pogłębiony przemyśleniem i uświadczeniem jego prawd najistotniejszych. Właśnie zmusić młodzież do tego zastanowienia się i przemyślenia doktryny ka-

tolickiej ma na celu Iuventus, a to przez pracę samokształceniową, prowadzoną w poszczególnych kołach.

Gdy się rzuci okiem wstecz na dziesięcioletnią działalność organizacji w tym kierunku, sądzę, że przegląd ten wypada dobrze, że możemy sobie powiedzieć, żeśmy zrobili dość dużo i, że nasza praca samokształceniowa stoi conajmniej nie gorzej, niż w innych organizacjach akademickich; a jednak niewątpliwie należy się i dałoby się podnieść ją na jeszcze wyższy poziom intelektualny.

Chodzi tu przede wszystkim o tak zwaną drugą część zebrań kołowych, a mianowicie o referaty. Poza umiejętnym ich doбором i ugrupowaniem, chodziłoby tu przede wszystkim o możliwie najszersze oparcie się o literaturę naukową pierwszorzędnej wartości. Trzeba może częściej i głębiej, niż to się praktykowało dotychczas, sięgać do klasycznych dzieł myślicieli i Ojców Kościoła, do tej ogromnej i cennej skarbnicy doktryny katolickiej, która tworzy najmocniejszą jej podstawę wśród chaosu prądów współczesnych. Oczywiście, trzeba uwzględnić również w tym doborze źródeł, dzieła dzisiejszej epoki, czy to publikowane w Polsce, czy też w krajach bliskich nam kulturalnie, i to dzieła nietylko katolickie, lecz również o charakterze obojętnym, a nawet nam wrogim. Inteligencja katolicka nie pociągnie bowiem szerokich mas za sobą, nie sparaliżuje propagandy innych kierunków, jeśli nie przemówi do świata nowoczesnego językiem nowoczesnym, jeśli nie odczuje i nie zrozumie pragnień i dążeń epoki, w której żyje, jeśli nie przedyskutuje i nie przemyśli argumentów przeciwników. A w całym tym doborze materiałów trzeba starać się sięgnąć do źródeł, zdobyć się na ten wysiłek, a nie ograniczać się do broszurek, poprzestawać na pracach popularystycznych lub propagandowych.

Co do referatów sprawozdawczych, t. zw. recenzji z czasopism i poszczególnych książek, należałoby się tu ograniczyć do *jędrnych* i *krótkich* charakterystyk z ewentualnem dołączeniem uwag krytycznych recenzenta; często bowiem słyszy się recenzje przydługie, będące właściwie streszczeniem omawianych prac, przeładowane obszernymi z nich cytataami; streszczenie takie nie zastąpi bezpośredniej lektury i wobec tego (szczególnie przy pracach, które nie są rzadkością) chybia celu; założeniem tych recenzji jest przede wszystkim i jedynie informowanie o ruchu naukowym (wzgl. beletrystycznym) i zachęcenie do lektury indywidualnej; rzeczą więc ważną byłoby uwzględniać tu nietylko jakość, lecz i ilość omawianych dzieł.

Tu może nie od rzeczy byłoby poruszyć sprawę lektury oraz indywidualnych studjów poszczególnych członków. Jest jasne, że najlepiej postawiona praca samokształceniowa na terenie organizacyjnym nie zastąpi studjów osobistych, które każdy inteligent w mniejszym lub w większym stopniu prowadzić po-

winiem; co więcej, praca samokształceniowa stowarzyszeń wypływa z tych studjów, na nich się opiera i od nich zależy jej poziom. Niestety, dziś nietylko studia takie, systematycznie prowadzone, lecz nawet i dorywcze czytelnictwo jest uprawiane w Polsce w rozmiarach conajmniej skromnych. Trzeba sobie powiedzieć szczerze, że dzisiaj młodzież i wogóle inteligencja czyta mniej (bo ma i mniejsze zainteresowania), niż pokolenie przedwojenne. Oczywiście powody tego obniżenia poziomu kulturalnego tkwią głęboko w układzie warunków dzisiejszego życia, a między innymi jest to skutek wielkiej wojny i kryzysu ekonomicznego; ale właśnie nowe pokolenie musi zdobyć się na wysiłek odnowienia życia kulturalnego, a ośrodki samokształceniowe winny być dla swych członków bodźcem i zachętą do studjów osobistych.

Wreszcie jeszcze jedna sprawa na zamknięcie uwag o drugiej części zebrań: należałoby mianowicie, zdaniem mojem, ograniczyć liczbę referatów o charakterze jedynie osobistych refleksyj, a nie opartych na literaturze naukowej. Refleksje te skupić przede wszystkim należy w części pierwszej zebrań, poświęconej komentowaniu Pisma św.; komentarz ten ma bowiem na celu nietylko zapoznanie się z egzegezą Ewangelji, ale również nawiązanie ścisłej łączności między Nią a życiem współczesnym, tak, aby Książka Dobrej Nowiny była nietylko książką do użytku w kościele lub w chwilach rozmyślań religijnych, lecz także stałym przewodnikiem i towarzyszem codziennych przeżyć i szarych prac, najlepszym i nieodłącznym przyjacielem. Oczywiście niezawsze wszystkie tematy, oparte na osobistych refleksjach, dadzą się umieścić w komentarzu i takie należałoby i dalej poruszać w t. zw. „teczce zapytań”, byleby nie wypełniała ta „teczka” większości zebrań. Chodzi bowiem o to, aby każde zebranie kołowe nietylko dostarczało uczestnikom materiału refleksyjnego i emocjonalnego, ale także powiększało zasób ich wiedzy ściśle naukowej.

Poza omówioną sprawą poziomu intelektualnego zebrań kołowych, rzeczą jest wskazaną, aby stowarzyszenie zwróciło baczną uwagę na stałe i celowe powiększanie biblioteki, a przede wszystkim na jej spopularyzowanie i udostępnienie jak najszerszej liczbie członków. Możeby było pożyteczne rozbicie jej nawet na grupy, wypożyczane poszczególnym kołom, aby wzmocnić przez to kursowanie książek między członkami. Nie każdy bowiem ma czas lub ochotę wybrać się do biblioteki w godzinach jej dyżuru, a tymczasem przeczyta z przyjemnością i pożytkiem książkę, podsunętą mu na zebraniu w kole.

Oczywiście uwagi powyższe o pracy intelektualnej stowarzyszenia mają charakter dość maksymalistyczny. Dobrze zdaję sobie sprawę z trudności podniesienia i rozwoju prac inte-

lektualnych w chwili obecnego kryzysu, gdy większość młodzieży akademickiej znajduje się w ciężkich warunkach materialnych i często jest przeładowana pracą zarobkową oraz troską o chleb powszedni. A jednak musimy dołożyć wszelkich starań do podniesienia, względnie utrzymania naszego poziomu intelektualnego. Należy się przeciwstawić tak zwykłej u narodów o usposobieniu emocjonalnem depresji, jaka ogarnia nas na skutek rozwijającego się kryzysu, opanować zdenerwowanie i opuszczenie rąk, odnowić hasło, rzucone w cięższych, niż dziś, chwilach porobiorowych: „wytrwać i przetrwać”. Wytrwać i przetrwać! Ale nietylko biernie, lecz w miarę możliwości czynnie, przygotowując się do chwili, kiedy będzie nam sądzone odegrać rolę w życiu społecznym. Musimy pracować nad tem, aby chwila ta nie zaskoczyła nas nieprzygotowanymi, przeciwnie, abyśmy weszli na arenę życia starszego społeczeństwa możliwie bogaci hartem i wiedzą, zdobytą w latach uniwersyteckich.

Niewątpliwie, głównym ośrodkiem akcji katolickiej jest dzisiaj dziedzina społeczna, a przede wszystkim dziedzina pomocy bezrobotnym; mimo to nie należy niedoceniać konieczności pracy kulturalnej i samokształceniowej nad sobą, ani jej przerywać. Często dziś słychać w prasie i w dziełach naukowych o „zmiernych cywilizacji europejskiej”, o „gasnącym świecie”, o tem, że kryzys ekonomiczny ma charakter strukturalny. Jeśli naprawdę wśród tych wstrząsów wojennych, wśród tych kryzysów ekonomicznych o zakresie wszechświatowym, wśród bankructw współczesnych ideologii, ma się stworzyć jakiś nowy układ sił społecznych, to przykładem roli, jaką odegrać może kierunek, oparty na głębokich pracach intelektualnych, mogą być dzieje Kościoła w zaraniu średniowiecza. Preponderancja Kościoła w tych czasach, oparta była przede wszystkim na sile moralnej i nadprzyrodzonej prawd, których był On apostołem; ale obok tego, czynnikiem, przyciągającym ku niemu ludy barbarzyńskie, idące na podbój świata rzymskiego, a jednocześnie tęskniące za zdobyczami jego cywilizacji, był fakt, że na gruzach starożytnego świata znalazły one w organizacji kościelnej jedyną skarbnicę tradycji kulturalnej, że dzięki pracy Ojców Kościoła, przekazał On nowym społeczeństwom wysiłki odchodzących pokoleń.

Tak więc i dziś od zbiorowych wysiłków inteligencji katolickiej nad dorobkiem kulturalnym świata, nad oddzieleniem dobrych ziarn cywilizacji europejskiej od plew i kłakoli zależy, czy i w przyszłości katolicyzm będzie nietylko zasobem prawd religijnych, lecz także arką przymierza między kulturą starych i nowych lat.

Dr. Ryszard Przelaskowski.

## METODYKA PRACY JUWENTUSOWEJ

Koło Instruktorów przystąpiło do opracowania metod pracy juwentusowej.

Poczynając od obecnego numeru naszego pisma, będziemy stale zamieszczać te opracowania, uważając je za szczególnie ważne dla organizacji.

Prosimy o nadsyłanie do Redakcji wszelkich uwag i uzupełnień, w celu jak najgruntowniejszego przedyskutowania tych zagadnień.

### PRZEWODNICTWO NA ZEBRANIACH KOŁA JUWENTUS

Praca na zebraniu koła juwentusowego obok rodzinnej atmosfery, szczerości i swobody wymaga także i ładu.

Każdy musi mieć możliwość wypowiedzenia się, a całość winna dążyć do jaknajjaśniejszego ustalenia poglądów.

Dla systematycznego przeprowadzenia obrad, zebraniem kieruje przewodniczący.

W Juventus przewodniczą kolejno na poszczególnych zebraniach wszyscy członkowie Koła. W niektórych Kołach, zwyczajowo, przewodniczącym jest komentujący Ewangelię, w innych ten, który komentował ewangelię na poprzednim zebraniu. Ostatni sposób w większości wypadków będzie najlepszy.

Przewodniczący kieruje zebraniem a mianowicie:

przestrzega porządku dziennego zebrania (który winien być przyjęty na początku zebrania),

udziela głosu przemawiającym wedle kolejności zapisów i spraw poddawanych dyskusji (poza kolejką wolno udzielać głosu tylko w sprawach formalnych — t. z. dotyczących sposobu prowadzenia zebrania, — oświadczenia osobistego i w sprawie nagłej na zebraniach koła Juventus niema),

decyduje (o ile niema sprzeciwu zebranych) o sposobie dyskusji, dzieli temat dyskutowany na zagadnienia i nie dopuszcza do dyskusji nad następnymi przed wyczerpaniem poprzednich. Zwraca uwagę, a w razie potrzeby odbiera głos przemawiającym nie na temat (t. z. o ile zwrócenie uwagi nie skutkuje).

reasumuje wyrażone poglądy, skierowuje dyskusję na zagadnienia ważne nieporuszone, związane z tematem. Dąży do ułatwienia dyskutującym sformułowania jasnych i ostatecznych poglądów,

przegłosowuje wnioski. Zwyczajowo w dyskusji na tematy ideowe wniosków nie wysuwa się i nie uchwała się, ma ona bowiem cechy już omówione (patrz „Dyskusja”) uporządkowanej wymiany myśli. Natomiast przy wnioskach o charakterze or-

ganizacyjnym głosowanie winno być starannie przestrzegane. Zwłaszcza dotyczy to przyjmowania członków (jednogłośnie, bez żadnego głosu sprzeciwu) lub wykreślenia członka.

Jak z tego wynika, rola przewodniczącego jest bardzo ważna i przebieg zebrania w dużej mierze od niego zależy.

Przewodniczący odnosi bardzo wielką korzyść osobistą ze swej funkcji: uczy się orjentować w całości zebrania; uważać dokładnie i słuchać cierpliwie co inni mówią; wyciągać wnioski; niepotrzebnie nie przemawiać.

Oceniając znaczenie ładu na zebraniu, członkowie winni sami zapisywać się do głosu, bez pozwolenia nie przemawiać i wogóle ułatwiać jego prowadzenie. Zwłaszcza należy na to baczyć, gdy przewodniczą młodzi członkowie. Aby w pełni skorzystać z przewodnictwa, dobrze będzie, jeśli przewodniczący dokładnie rozważy po zebraniu jego przebieg, uświadomi błędy, które popełnił i w razie trudności poradzi się starszych członków. Natomiast udzielanie wskazówek na zebraniu jest złe, gdyż peszy przewodniczącego.

Najczęstsze przyczyny i objawy złego przewodnictwa:

a. Zczęste zabieranie głosu przez przewodniczącego. W Juventus przewodniczący nie tylko może, ale i powinien zabierać głos, gdy zachodzi potrzeba, w t. zw. meritum sprawy, musi jednak pamiętać, że nie dlatego posiada prawo przemawiania poza kolejką, aby wprowadzać chaos, lecz aby porządkować dyskusję.

b. Ograniczanie się do udzielania głosu bez wpływania na dyskusję, a zwłaszcza niezmuszanie mówców do przemawiania na temat.

c. Nie dość energiczne zwracanie uwagi nieprzebiegającym porządku obrad i zarządzeń przewodniczącego.

*Inż. W. Tryliński.*

### METODA OPRACOWYWANIA ROZWAŻAŃ EWANGELJI.

Każdy członek „Juventus Christiana” poznaje wartość nauki Chrystusa, jako podstawy duchowego życia jednostki i zbiorowości, gdy rozważa Ewangelię w domu, słucha, lub sam zabiera głos na zebraniu i — co najważniejsze — stara się według jej nakazów żyć.

W domu obowiązanym jest przemyśleć Ewangelię każdy. Na czym to przemyślenie polega? Trzeba ją w skupieniu przeczytać i zastanowić się, o czym mówi?, czego żąda? Każdy znajdzie tu coś, co go może wyjątkowo uderzyć — niejednemu nasunie się trudność, którą powinien sobie wyjaśnić na zebraniu. Nie można wręcz wyobrazić sobie człowieka, któryby, będąc w Juventus, nie znalazł w komentowanym urywku przedmiotu do dyskusji.

Tę samą pracę przygotowawczą, tylko bardzo pogłębioną, ma do spełnienia osoba, prowadząca zebranie. Praca ma być — powtarzam — pogłębiona, przemyślenie wszechstronne.

Chodzi przede wszystkim o wyjaśnienie sobie wszelkich zawiłości tekstu — a znaleźć to łatwo w każdym katolickim wydaniu Pisma św. Przeczytawszy dany urywek, trzeba zajrzeć do kontekstu, aby mieć całość myślową, a nie wyrwanych luźno kilkanaście wierszy. Uważam, że pracę nad przygotowaniem niezupełnie słusznie przez nas zwanego „komentarza” (należałoby przyjąć w całej organizacji inny termin), trzeba prowadzić w ciągu całego czasu, dzielącego zebranie jedno od drugiego, a to dlatego, aby móc tę Ewangelię przeżyć — myśleć o niej, gdy jest jakaś zbywająca wolna chwila. Takie myślenie rozjaśnia rzecz niejedną i pomaga do stwierdzenia żywotności Ewangelji, stwierdzenia, że Ewangelja — to zbiór praw, rządzących całym życiem człowieka.

Jeśli się głęboko przemyśli tekst ewangeliczny, zbędnym się staje wtedy pisanie tego, co powiedzieć chcemy, uniknie się zupełnie niecelowego — a tak codziennego u nas — streszczenia danego urywka — wystarczą uwagi na marginesie, lub podkreślenie ważniejszych rzeczy.

Takie sumienne przygotowanie w domu sprawia, że wyczuwamy, jeśli tak powiedzieć można, całą aktualność Ewangelji, umiemy ją zastosować do własnego życia, mówić o niej subiektywnie.

Dopiero po samodzielnym opracowaniu „komentarza” jest czas na lekturę pomocniczą. Dlaczego taka kolejność — najpierw opracowanie własne, a potem uczeni egzegeci? Ponieważ mamy zebrań juwentusowych wynosić jak najwięcej dla siebie pożytku, mamy własnymi przede wszystkim siłami, choć przy dużej — często nawet większej, niż nasze wysiłki — pomocy innych, stawać się lepszymi. Pomagać można komuś, kto już coś robi, coś tworzy, kto tej pomocy potrzebuje. A w dziedzinie ducha rządzi jedno cudowne prawo: kto chce pomocy, ten napewno pracuje.

Egzegeza Nowego Testamentu jest nam potrzebna, bo możemy się często w rozumieniu tekstu mylić i wnioski zgółfa fałszywie wyciągać, polegając jedynie na rozumie i intuicji własnej. Źródłami jednak trzeba się posługiwać umiejętnie, to znaczy czerpać z nich to, co konieczne i na tem tle podawać własne spostrzeżenia.

W domu wreszcie trzeba sobie ułożyć plan tego, co się będzie na zebraniu mówiło, aby nie odbiegać od tematu i nie zatracać wytycznej Chrystusowych słów.

Na zebraniu przewodniczący czyta wyraźnie, ze zrozumieniem tekst — bez patosu i deklamacji, bo pocóż pomniejszać prostotę Chrystusowych słów. Jeśli w kole bierze się cztery Ewangelię synchronistycznie, najlepiej jest czytać tekst najobszerniejszy, i w miarę potrzeby posługiwać się innymi. Już samo przeczytanie wpływa na wytworzenie poważnego nastroju, z jakim się podchodzi do takiej, jak Ewangelja, świętości.

Potem przewodniczący możliwie krótko, ale wyczerpująco łączy urywek, będący przedmiotem jego rozważań, z rozdzia-

łami poprzednimi, zarysowuje tło historyczne, tak często u nas pomijane. Dlaczego o tem mówię? Uczyliśmy się w szkole wojennych pochodów wodzów, podróży wielkich ludzi, zamęczano mniej ciekawymi okolicznościami, towarzyszącymi — dajmy na to — twórczości poetów i sławnych pisarzy. A czy wielu jest wśród nas takich, którzy wiedzą, jaki bezmiar wprost dróg przewędrował Chrystus w ciągu trzyletniego nauczania? Czy wszyscy rozumiemy, w jakim fizycznym trudzie i umęczeniu pracował nad rozszerzaniem prawdy? Czy umiemy myśl o tem wykorzystać? Do prowadzącego należy zwracać uwagę członków koła na postać Chrystusa, ukazywać Go ludziom jako Boga i jako człowieka, a przez to do Niego zbliżać.

Teraz przechodzimy do tłumaczenia tekstu i argumentacji. Tłumaczmy, powołując się na odpowiednie wersety z innych Ewangelij, lub pism Starego Zakonu, listy apostołskie, zdania egzegetów, podajemy wreszcie własne rozumienie, jeśli ono nie jest sprzeczne z autorytatywnym orzeczeniem Kościoła. Argumentować najlepiej, przytaczając odpowiednie słowa Chrystusa, wypowiedziane przezeń kiedyindziej, lub przykłady z życia, dowodzące niezbitości prawdziwości nauk ewangelicznych. Konieczne jest — zdaniem mojem — podkreślanie spełnienia się wszelakich proroctw Starego Testamentu i nauki Chrystusa poprzez ciąg wieków. Jeśli komentujący ma jakies wątpliwości, powinien o nich powiedzieć i wytłomaczyć, w czem tkwią i dlaczego się nasuwają. O wszystkim jednak, nawet o tem, z czem — jak się nam zdaje — zgodzić się nie możemy, musimy mówić z umiarem, nie używać dosadnych wyrażań.

Największego zawsze zastanowienia wymagają dosłowne zwroty Chrystusa. Tu trzeba podkreślić do kogo i dlaczego tak właśnie Chrystus mówi, trzeba podkreślać stosunek wzajemny Chrystusa i słuchaczy, aby każdy dla siebie mógł stąd wyciągać wnioski, aby uczył się żyć Chrystusem. Po szczegółowem przerobieniu tekstu, podajemy myśl jego przewodnią (jeśli jest kilka odrębnych urywków — myśl każdego z nich) i wykazujemy, w jaki sposób została przeprowadzona i uzasadniona. Można zresztą to samo zrobić, zanim się do rozważań przystąpi, ale wtedy brak słuchaczom utwierdzenia się w słuszności nauki. A musimy pamiętać o tem, że na zebranie nasze może przyjść ktoś, kogo trzeba będzie przekonywać i wkońcu przekonać.

Ewangelja rzetelnie opracowana nasuwa szereg myśli, a więc o potrzebie spełniania zawartych w niej nauk i o trudnościach z tem związanych, o tem, że te nauki nic na wartości i aktualności nie straciły, że są takie wyjątkowe — rzecby można — wiersze, które przede wszystkim trafiają do naszej duszy, że pamięć Ewangelji ma się wyrażać w pracy nad sobą, w pogłębianiu życia wewnętrznego.

Te wszystkie sprawy ma przewodniczący poruszyć i to — jeśli może — sam ich nie rozwijać do końca, ale ułatwić innym wżycie się w ten sposób w Ewangelię.

Czasami bywa, że prowadzący zebranie, młodszy członek organizacji, mówi „herezje”, myli się, brak mu pogłębienia. Tu oczywista muszą przyjść z pomocą starsi, wyrobieni członkowie, wreszcie instruktorzy, ale czynić to tak, aby początkujących nie zniechęcać.

Nie będę tu mówiła o sposobie prowadzenia dyskusji, bo to jest przedmiotem innego referatu. Chodzi mi raczej o przedmiot tej dyskusji.

Bardzo dobrze jest, jeśli przewodniczący sam różne kwestje wysuwa, a może zrobić to tem łatwiej, że najlepiej z członków koła zna dany tekst, najwszechstronniej go przemyślał. Takie same kwestje mogą wysuwać inni, czasem nawet ktoś umyślnie przejaskrawi, umyślnie niekonsekwencję jakąś powie, aby pobudzić innych — milczących — do wypowiedzenia zdania.

W niektórych kołach wybiera się tak zwane „zastosowania praktyczne”. Właściwie przecież wszystkie nakazy Chrystusa i wszystkie Jego słowa odnoszą się do naszego życia, ale są niektóre nad inne mocniejsze — przedewszystkiem do członków Iuventus się odnoszące. To powinien każdy sobie wynaleźć i powiedzieć jak rozumie, aby inni korzyść odnieśli.

Poradził mi ktoś, abym powiedziała o najczęstszych błędach, przy rozważaniu Ewangelji popełnianych. Nie wiem, czy to jest wychowawczy krok — ale powiem o kilku. 1. Brak przygotowania się zupełny, lub przygotowanie powierzchowne; 2. streszczanie tylko komentowanego urywku; 3. zajmowanie się wyłącznie jego stroną formalną; 4. brak zaktualizowania, to znaczy obracanie się wyłącznie w kręgu współczesnych Chrystusowi osób; 5. czasami patrzenie na nie ich tylko oczyma. Zresztą każdy z nas dochodzi z czasem do poznania swych błędów, a wtedy — oczywista — stara się ich unikać.

*St. Tesche.*

## KRONIKA.

### KOŁO IX IM. ŚW. FRANCISZKA SALEZEGO

W dniu 4 lutego r. b. Dziewiątka obchodziła uroczystie 150-te zebranie, połączone z tradycyjnym „tłustym czwartkiem”. Na zebraniu tem byli: ks. Rektor Szwejnic, ks. E. Detkens, Zarząd Główny oraz delegacje wszystkich kół. Pierwsza część zebrania była rozpoczęta komentarzem Ewangelji św. przez kol. Wiktora Skibę. Omówiony został werset z Ewangelji św. Jana (XIV; 18—25), traktujący o Chrystusie — Wszechmocnym Pocieszycielu, o miłości Boga i o jedności Chrystusa z Bogiem Ojcem. Kol. Aniela Szymańska przedstawiła zebranych krótki, a wyczerpujący rys historyczny koła dziewiątego. Koło, założone w 1925 roku przez b. uczennice pensji p. Lange i wychowanków gimn. im. J. Zamojskiego, prowadzone jest stale przez ks. E. Detkensa. Prezesami byli kolejno: kol. E. Klimkówna (2 lata), kol. Wanda Chodkowska, kol. A. Szymańska i w bieżącym roku kol. W.

Skiba. Koło liczy obecnie 16 członków, w tem dwoje instruktorów: kol. Rybarzewską i kol. Trylińskiego. 4 członków pracuje czynnie w Zarządzie Głównym. Na zakończenie swego przemówienia, kol. Szymańska w serdecznych słowach wyraziła w imieniu koła wdzięczność i podziękowanie tym, którzy kierują pracą w Iuventus i w kole. Następnie kol. E. Klimkówna wygłosiła referat p. t. „Wpływ dogmatu na postępowanie człowieka”. Głównym źródłem referatu było Sienkiewiczowskie „Bez Dogmatu”. W dyskusji zwrócono uwagę na kwestję przesadnej samoanalizy wewnętrznej. W drugiej części zebrania, po herbatce, odbyły się śpiewy i tańce.

### 250 ZEBRANIE III KOŁA

Dnia 18 kwietnia r. b. III koło obchodziło uroczystość 250 zebrania. Niewiele kół w „Iuventus” poszczycić się może tą cyfrą. 250 zebrań — to tyleż komentarzy Ewangelji św., to 8 lat wyteżonej pracy dla ukształtowania siebie i dla dobra organizacji.

Zebranie rozpoczęło o godz. 8-ej komentarzem kol. Chojnowskiej z Ewangelji św. Mateusza o naśladowaniu Chrystusa w cierpieniu, jako o jednym z głównych rysów charakteru Królowej Jadwigi — patronki koła.

Następnie kol. Stacha Tesche odczytała referat p. t. „Ofiara królowej Jadwigi”, w którym na tle pięknej wizji historycznej uwydatniła nadludzkie wprost poświęcenie młodej królowej. Jako ilustrację do komentarza, odczytano wyjątek z książki ks. biskupa Bandurskiego „Jadwiga, święta królowa na polskim tronie”.

Potem nastąpiły osobiste wspomnienia członków koła. Cechowały je ogromne przywiązanie do „Iuventus”, wielkie umiłowanie pracy organizacyjnej i gorąca wdzięczność dla kierownika — ks. Detkensa.

Kol. Burska — najstarsza członkini, jedna z założycielek III koła — opowiedziała o stopniowym rozwoju koła, które osiem lat temu liczyło zaledwie czterech członków, a które się tak bardzo rozrosło, wydało wielu instruktorów i ma tradycję dobrej, sumiennej pracy w organizacji.

Na serdeczne podziękowania za pracę dla dobra koła, na stanowisku jego kierownika — ks. Detkens odpowiedział, że z radością widzi — iż koło spełniło jego nadzieje, okazując się godnym imienia swej wielkiej patronki.

Zebranie zakończyło się częścią towarzyską, wśród miłego i serdecznego nastroju.

Odczułam na niem niezwykle silnie, czem jest „Iuventus” dla wszystkich członków, jak jest ono nam drogie i jak w nie wrosliśmy. Bardzo miły nastrój, panujący podczas całego zebrania, atmosfera wzajemnego zaufania i przywiązania wśród jego członków, serdeczny stosunek do ks. kierownika — na długo pozostanie w mej pamięci. *H. J.*

Dnia 24 kwietnia odbyło się 4-te w b. r. akadem. ogólne zebranie dyskusyjne „Iuventus”.

W pierwszej części zebrania, prof. Konrad Górski wygłosił odczyt p. t. „Nacjonalizm a katolicyzm”, podkreślając, że można być jednocześnie dobrym katolikiem i dobrym patriotą, ale katolikowi nie wolno w życiu narodowym postępować wbrew zasadom religji. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja.



Następnie kł. Rogulski wygłosił komentarz Ewangelji św. Mateusza r. X, w. 26—33.

Potem do zebranych przemawiał p. dyr. Stemler, w gorących słowach przedstawiając potrzebę pracy młodzieży akademickiej w zbiorce na „Dar Narodowy” w dniu 3 maja.

W drugiej części odbyła się herbatka i gry towarzyskie.

#### ZWIĄZEK SENJORÓW S. K. M. A. „IUVENTUS CHRISTIANA”

Dnia 23 kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Związku Seniorów S. K. M. A. „Iuventus Christiana”.

Na zebraniu tem uchwalono statut i dokonano wyboru władz w składzie następującym:

*Prezydium Rady Naczelnej:* prezes — Władysław Tryliński, viceprezes i skarbnik — St. Ginter, sekretarz — Aniela Moraczewska.

*Członkowie Rady Naczelnej:* A. Zukowski, R. Zmaczyński, B. Trylińska, T. Mickiewicz.

*Sąd koleżeński:* prezes — Wł. Bogatkiewicz, R. Przelaskowski, J. Gutnerówna, J. Krassowska i Cz. Jawidzykówna.

*Komisja Rewizyjna:* M. Malewski, L. Czarnocka, H. Krzywicka, W. Skwarczewska, Z. Łapińska.

Członkiem Związku może zostać po ukończeniu lub przerwaniu studiów akademickich, każdy członek „Iuventus”, który złożył przyrzeczenie.

Składka wynosi 6 zł. rocznie.

Członkowie Związku otrzymują bezpłatnie pismo „Iuventus Christiana”, które będzie również organem Związku. Uchwalono też wniosek, aby członkowie Związku organizowali w miarę możliwości Koła Studiów wśród starszego społeczeństwa, na wzór Koła w Białej Podlaskiej i Kół Akademickich „Iuventus”.

W drugiej części zebrania odbyła się miła i serdeczna, jak zwykle w „Iuventus”, herbatka towarzyska.

#### KOŁO WIEDZY RELIGIJNEJ IM. ŚW. AUGUSTYNA W BIAŁEJ PODL.

Koło św. Augustyna w Białej Podl. rozwija w dalszym ciągu żywotną działalność.

W dniu 14 lutego r. b. odbyło się 50-te uroczyste zebranie Koła, na którym po odczytaniu przypadającej na tę niedzielę Ewangelji św., wysłuchano interesującego referatu p. Walewskiej o osobie i twórczości Chestertona. Po ożywionej dyskusji odbyła się miła, towarzyska herbatka.

Na jednym z ostatnich zebrań był też wygłoszony niezwykle interesujący i oryginalnie ujęty referat p. t. „Apostolstwo świeckiej inteligencji katolickiej”, w którym referentka, p. Walewska, omówiła sposób oddziaływania inteligencji na lud wiejski i robotniczy.

Tegoroczną imprezą Koła były rekolekcje dla inteligencji w Białej Podl. w dn. 11—13 kwietnia, które prowadził ks. Rektor Edward Szwejnic. Konferencje wywołały niezwykle zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Obecnie Koło przystępuje do szczegółowego opracowania programu pracy na rok następny.